Nr. 35 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwow, środa 13 lutego 1929 | Rok X:I

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·40
z dostawą do domu . . . „ 4·80
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 8·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwow, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Od 100 lat nienotowane mrozy w Polsce.

Znowu 3.000 ofiar mrozu we Lwowie.

Na drodze do bonapartyzmu.

I.

Od szeregu miesięcy wałkowano powszechnie sprawę zamierzonej przez Be-Be zmiany konstytucji. Kierunek zmiany był znany już w ogólnych zarysach czy to przez wystąpienia publicystyki obozu sanacyjnego, czy to projekt konstytucyjny posła Piaseckiego, czy wreszcie przez wywiad premjera Bartla na ten temat.

Przedłożony przed kilku dniami przez Be-be projekt zmiany konstystucji nie był więc dla nas żadną niespodzianką. Przy całej swej antydemokratycznej treści ma on dla nas i pewną dodatnią stronę, a mianowicje tą, że na ciemnym i zaciemnionym horyzoncie wewnętrzno-politycznym odzwierciedla całokształt zamierzeń panów dzisiejszej rzeczywistości. Teraz widzimy namacalnie, bez wszelkich iluzji z czem i z kim mamy do czynienia.

Konstytucyjny projekt Be-Be nie jest dziełem przypadku. Wyrósł on jako konsekwentne następstwo zaciekle prowadzonej walki z demokracją parlamentarną, jako szczyt systemu dyskredytowania sejmu.

Gdyby projekt ten został zrealizowany, Polska znalazłaby się na „najlepszej“ drodze do bonapartyzmu. Zmienia on zasadniczo dzisiejszy ustrój państwowy, przekształca podstawy jego konstrukcji.

Istota demokracji polega na tem, że wpływ na rządy w państwie mają szerokie masy obywateli drogą wybranych przez siebie posłów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. Parlament jest zbiorowym wyrazem woli narodu, jest tegoż przedstawicielstwem.

Skupienie największej władzy w rękach jednostki, prezydenta pozbawia parlamentaryzm wszelkiego znaczenia — schodzi on bowiem do roli drugorzędnej i stanowi rodzaj rady przybocznej, zależnej od woli, czy kaprysu władcy. W tem tkwi właśnie bonapartyzm. W ustroju bonapartystycznym obojętnem jest, czy na czele państwa stoi monarcha, czy prezydent, jeśli dzierżą oni absolutną władzę. Projekt Be-Be taką właśnie władzę daje prezydentowi.

Obóz sanacyjny usiłuje zrekonstruować państwo na podstawach, które w życiu już się skończyły lub kończą, które nie wytrzymały naporu rozwoju społecznego i ustąpić musiały lepszym i doskonalszym formom ustroju państwowego, dającego większe gwarancje rozwoju, postępu i demokracji.

—o—

Przyjęcie preliminarza budżetowego w 3 czytaniu.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). Na wstępie referent generalny pos. Byrka oświadcza się przeciw wszystkim poprawkom, zgłoszonym do 3 czytania, które przy 2 czytaniu odrzucono i które nie są zgodne z uchwalami komisji.

Pos. Roja i tow. Lieberman zgłosili poprawki o powiększenie racji chleba w wojsku kosztem 10 milj. zł. W związku z tem Rząd zgłosił swój wniosek, domagający się skreślenia sumy 7 milj. 618 tys. wstawionej na wniosek pos. Pieniążka, a przeznaczonej na podwyższenie żołdu dla żołnierzy.

Głosowanie.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do budżetu prezydjum Rady Min. W budżecie MSZagr. przyjęto wniosek rządowy o przywrócenie 700 tys. na fundusz dyspozycyjny. Skreślono wniosek rządu o obniżenie podatku majątkowego o 25 milj. zł. Pozatem żadnych istotnych zmian nie wprowadzono.

WNIOSEK O PRZYWROCENIE FUNDUSZOW DYSPOZYCYJNYCH W BUDŻECIE MSWewn. i MSWojsk. ZOSTAŁ ODRZUCONY.

W budżecie Min. Skarbu przyjęto wniosek tow. Pająka w sprawie pewnej zmiany artykułu, który mówi o podziale nadzwyczajnych budżetów.

Pozostałe poprawki odrzucono.

Po przerwie ustalono ostatecznie wynik głosowania.

Ogólna suma wydatków wraz z dopłatami do przedsiębiorstw — 2,785,045.141 zł., w dochodach ogólna suma — 2,962,595.941 zł. Nadwyżka więc wynosi 177,550.800 zł.

Stanowiska klubów.

Pos. Wierzyński (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego nie weźmie udziału w głosowaniu.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) głosuje przeciw całości budżetu. Stronnictwo — oświadcza pos. Dąbski — może oddać min. skarbu pod sąd trybunału stanu gdyż przez bezprawne szafowanie setkami miljonów pieniędzy podatkowych w całej pełni na to zasłużył.

Pos. Chaciński (Ch. D.) za budżetem.

Pos. Dębski (Piast). Nie możemy brać udziału w głosowaniu nad całością budżetu.

Pos. Grünbaum (Koło żyd.). Przeciw budżetowi.

W 3-ciem czytaniu preliminarz budżetowy przyjęto.

Za budżetem głosowali: BB., BBS., Ch. D., NPR., i Wyzwolenie.

Wstrzymały się: PPS., Piast i N. D.

Następnie tow. pos. Pająk sprostował, że odnośnie oświadczenia p. Byrki, wnioski PPS. były zgłoszone w komisji w 2 czytaniu i na plenum.

Następne posiedzenie sejmu we wtorek 19. bm o godz. 4-tej popołudniu.

Expose min. Zaleskiego w Senacie.

WARSZAWA, 11. 2. (Tel. wł.). Dziś o godz. 11-tej rozpoczęło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem min. Zaleski wygłosił dłuższe expose na temat polityki zagranicznej Polski, które nie odbiegało w głównych punktach od oświadczenia złożonego przed paroma tygodniami w komisji spraw zagranicznych sejmu.

Min. Zaleski zwrócił dużą uwagę na międzynarodową politykę gospodarczą poczem podkreślił, że Polska odnosi się z całą przychylnością do zasadniczych podstaw protokołu genewskiego.

Walka z trockistami w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 11. II. (AW.). Aresztowano 8 członków sekcji francuskiej trzeciej międzynarodówki. Według danych GUP otrzymanych na podstawie przeprowadzonych rewizyj aresztowani należeli do konspiracyjnych związków opozycji komunistycznej a mianowicie organizacyj „Lenin—Marks“, oraz „Na przekór prądowi“. Organizacje te pozostawały w ścisłym związku z rosyjskiemi organizacjami opozycyjnemi w szczególności zaś z trockistami.

Los Trockiego powodem tarć w partji komunist.

MOSKWA, 11. II. Targi z Politbiuro o decyzję w sprawie Trockiego i jego przyjaciół opozycyjnych trwają w dalszym ciągu. Stalin i jego adherenci domagają się, aby w stosunku do Trockiego zastosować jaknajostrzejsze represje, przyczem za najłagodniejszą uważają oni dożywotnią banicję z obszarów SSR. Natomiast Rykow, Bucharin itd. uważają, iż jakkolwiek postępowanie Trockiego nie było lojalne, to jednak powinny być uwzględnione jego stare zasługi wobec rewolucji i partji komunistycznej. Wobec tego, iż Stalin może liczyć na jeden głos większości, na Politbiuro Rykow dokonał demonstracji, składając wraz z 19 komunistami ostre oświadczenie, protestując przeciwko ewentualnej decyzji dożywotniej banicji Trockiego.

Inkwizycja w Studzieńcu.

Co mowią świadkowie.

Na rozprawie przeciw katom wychowanków zakładu poprawczego w Studzieńcu pojawił się oskarżony Grochal, którego, jak wiadomo ciężko pobili współwięźniowie. Grochal z głową w bandażach i plastrami na twarzy przedstawiał istotnie smutny obraz.

ŁADNY OPIEKUN ZAKŁADU.

Zbadany na wstępie sędzia sądu najwyższego Mogilnicki, członek zarządu zakładu poprawczego w Studzieńcu, przyznaje, że warunki materjalne pozostawiały wiele do życzenia, naogół

BYŁO STOSUNKOWO DOBRZE.

Na pytanie prokuratora, czy widział w zakładzie chłopców pobitych i posiniaczonych — — świadek stwierdza, że widział i pytał się wychowawców o przyczynę.

Odpowiedzieli mu, że chłopcy wciąż się wzajemnie biją (!!)

Tyle widział prezes Mogilnicki! Okazuje się, że dyrekcja zakładu dobrze potrafiła przed nim ukryć straszną prawdę.

„DOBRZE CI TAK SYNU".

Z kolei zeznawał wychowanek Studzieńca Wisznicki, ofiara zakładu: jąka się i zacina, tak że trudno odeń coś wydobyć.

Wobec tego, odczytano jego zeznania złożone w śledztwie. Wychodzi na jaw, że go potwornie bito. Raz zerwał w ogrodzie wiśnie i za to dyr. Kwaśniewski, zbił i skopał niemiłosiernie.

Kiedy indziej znów Zdziennicki bił go za próbę ucieczki kijem i pasem przez 15 minut, aż zemdlał. Nie dość tego: w nocy

ZARZUCIŁ MU NA TWARZ KOC

aby nie słychać było rozdzierających krzyków i walił dalej. Gdy poskarżył się Kwaśniewskiemu ten powiedział: „Dobrze ci tak, synu"!

Po odczytaniu tych zeznań przewodniczący pyta świadka,, czy teraz sobie przypomina i czy to prawda.

Św.: Prawda, teraz sobie przypominam!

Pamięć mu nagle wróciła i powoli zaczął dawać odpowiedzi na stawiane przez strony pytania.

TAK BILI, ŻE KREW ŚCIEKAŁA PO ŚCIANIE!

Dalej opowiada świadek, że wychowanka Grucę oskarżeni Osiecki, Zdziennicki i Mikołajczyk posądzili o kradzież 30 zł. i tłukli go za to tak, że krew ściekała po ścianie.

Później się okazało, że Gruca nie ukradł, to mu dali biały chleb i kiełbasę w nagrodę za niezasłużoną karę.

Dalej św. na pytanie prokuratora opowiada, że skarżyć się dyrektorowi nie było warto, bo się później i tak upijał razem z „wychowawcami" i wcale ich nie strofował za torturowanie chłopców.

OHYDNY SYSTEM PROWOKACJI.

Na zakończenie adw. Korenfeld pyta św. czego się w Studzieńcu nauczył.

Św.: Stałem

SIĘ TYLKO GORSZYM!

(Duże poruszenie na sali).

KAMIENIE ZBIERAĆ I USTĘPY CZYŚCIĆ!

Następny świadek Jaśkiewicz opowiada, że go tłukli na zmianę: Osowicz, Pudowski i Grochal. Używano go do najcięższych robót w polu.

Pow. cyw.: Czego cię tam uczyli?

Św.: Kamienie zbierać i ustępy czyścić.

Pow. cyw.: A czytać i pisać?

Św.: Gdzieżtam, lekcyj nie bywało!

NADUŻYCIA PANA DYREKTORA.

B. nauczyciel Rudowski, usunięty z zakładu za „nieprzychylne stanowisko wobec kolegów" o Kwaśniewskim wyraża się bardzo nieprzychylnie: był despotyczny, bezwzględny, często urządzał libacje, i kradł na potęgę. Wystawiał kwity na mniejszą ilość drzewa a resztę należności sobie przywłaszczał. Pozatem bił wychowanków.

W dalszym ciągu wyjaśnia Rudowski, dlaczego inspekcje członków zarządu były chybione. Oto zawsze, gdy ich się spodziewano, Studzieniec przybierał odświętne szaty, a „karniaków" wysyłano w pole.

Charakterystyczny powód podaje Rudowski, dlaczego zwalniano z zakładu tak mały procent wychowanków: oto Kwaśniewski obawiał się, że Ministerstwo sprawiedliwości mogłoby zmniejszyć w tym wypadku subsydja!

UMIERALI Z POBICIA.

Były wychowanek Studzieńca Tomaszewski powiada o ohydnem znęcaniu się ogrodnika Pudowskiego, nad nieszczęśliwymi chłopcami. Posługiwał się on specjalnym biczem, który był pleciony z surowca i posiadał krótką, drewnianą rączkę.

Adw. Korenfeld: Czy w ciągu swej pięcioletniej bytności w Stdzieńcu widział pan jakieś pogrzeby?

Świadek: Tak, było ich kilka. Ciepiał, Obrębski, Mielczarek i inni.

— Na co poumierali?

Z pobicia...

— A czy świadek widział którego z nich bezpośrednio przed śmiercią?

— A jakże. Widziałem Obrębskiego. Był spuchnięty, rany miał na nogach, całe ciało miał poodbijane. Mielczarek, też przed śmiercią skarżył się, że był pobity.

KAŻDY BIŁ, KTO MIAŁ RĘCE.

Stan. Pszonka opowiada o systematycznem biciu, uprawianem przez Pudowskiego, Grochala i Budnego. Zwłaszcza hulał Pudowski, który nosił zawsze przy sobie kijek.

Na pytanie, kto bił chłopca Grucę, świadek odpowiada:

— Każdy bił, kto miał ręce.

Domom w Dąbrowie groźi zawalenie wskutek wstrząsów podziemnych.

Na skutek podania właścicieli domów zagrożonych wstrząsami podziemnymi, w Dąbrowie, Urząd górniczy wysłał wczoraj specjalną komisję która dokonała szczegółowego badania wszystkich zarysowanych domów. Komisja stwierdziła, że wskutek wstrząsów podziemnych domom grozi katastrofa. W sprawie tej spodziewana jest dalsza interwencja Urzędu Górniczego.

Odroczenie strejku węglowego.

KATOWICE, 11. 2. (Pat.). Wczoraj odbył się kongres Rad załogowych Zespoł. Pracy. Delegatów związków górniczych było 448. Po dyskusji, w której 18 mowców zajęło stanowisko za odroczeniem strajku a jeden radykalny mowca za strejkiem, przyjęto rezolucję odraczającą termin strajku jednogłośnie.

TERMIN OTWARCIA WYSTAWY W POZNANIU.

Wobec pojawiających się tu i ówdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi **nieodwołalnie w ustalonym terminie 16-go maja b. r.**

Czy nowy okres lodowcowy?

Notowane ostatnimi dniami w całej Europie olbrzymie mrozy, każą przypomnieć hipotezy szeregu uczonych o zmianie klimatu, jaka odbywa się w naszej części świata. — Wiadomo bowiem powszechnie, że kula ziemska przechodziła przez cały szereg powolnych, lecz nieustannych zmian. Skamieniałe szczątki zwierząt i roślin, wyraźne rysy na skałach i kamieniach, oraz uwarstwienia geologiczne, dostarczają pewników, iż przed dziesiątkami tysięcy lat Małopolska n. p. była zalana tropikalnemi morzami, a na nielicznych wyspach rosła bujna, podzwrotnikowa flora.

W innym czasie znaczną połać Polski, pokrywały góry lodowe, zaś u ich stóp rozciągały się zamarzłe moczary podbiegunowych tundr. Nie mamy najmniejszych podstaw do przypuszczania, iż rozwój klimatu na ziemi wszedł w stałe ramy i nie ulega zmianom. Co więcej, młoda, bo zaledwie kilka tysięcy lat licząca umiejętność ludzka zapisywania spostrzeżeń, potwierdza wyraźnie odbywanie się owych zmian klimatycznych.

Kto wie, czy tegoroczna ostra zima nie jest drobnym przejawem zachodzących przemian?

Stosunkowo najbliższym naszych dni okresem geologicznym Europy był okres lodowcowy. Należy bowiem zaznaczyć, że według utartego podziału żyjemy obecnie w okresie „czwartorzędnym", który dzieli się z kolei na dwie olbrzymie epoki: współczesną — aluwjalną, i poprzedzającą ją — dyluwjalną, czyli lodowcową. Tak więc w Europie, bezpośrednio przed dzisiejszym klimatem był czas olbrzymich mrozów. Kiedy trwał okres lodowcowy, jakie mu nadać ramy chronologiczne — oto pytanie, na które najprawdopodobniej, nie otrzymamy nigdy wyczerpującej odpowiedzi.

Według jednych uczonych maximum zlodowacenia sięga miljona lat przed naszą erą, według innych, — około 10.000 lat. Umiarkowany i ostrożny geolog amerykański, prof. Osborn, odnosi początki zlodowaceń europejskich na 125.000 lat przed Chrystusem, zaś zakończenie lodowca kładzie na 19.000 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Co było przyczyną olbrzymich oziębień atmosferycznych, nie wiemy. Hipotezy uczonych każą doszukiwać się wpływów w jakichś kataklizmach wszechświatowych, inni przypuszczają zmianę kierunku Golfsztromu, jeszcze inni piszą o wędrówkach bieguna północnego. Przyczyny tego fenomenu nie są znane, natomiast jego przebieg, w ciągu ostatniego stulecia, został dokładnie zbadany.

Wiemy, iż w epoce lodowcowej, przeciętna temperatura w Europie wynosiła około 0 st., że tysiące lat trwające mrozy i opady atmosferyczne nagromadziły w Skandynawji olbrzymie góry zlodowaconego śniegu, który lawiną grubości nierzadko 1 klm. sunął w ciągu stuleci na południe. Potworny ten lodowiec sięgnął Anglji, Niemiec, a w Polsce Gór Świętokrzyskich i Wołynia. Czterokrotnie w ciągu tysiącleci ocieplała się atmosfera i czterokrotnie topnieć zaczynał od południa potężny zwał lodów, tworząc olbrzymie rzeki. Stale jednak tajemnicza przyczyna powodowała ponowną zniżkę temperatury. Północna część Europy była wtedy pokryta bezkresną pustynią lodową, na południe od niej — w Krakowskiem, w środkowych Niemczech i we Francji ciągnęło się pasmo tundr, zrzadka zamieszkałych przez zwierzęta polarne z mamutem na czele, a na dalekim południu Europy na Riwierze i we Włoszech — rozciągały się stepy z tabunami koni i reniferów. W jaskiniach i lepiankach chronił się już wtedy od mroźnych wiatrów północnych pierwszy człowiek — człowiek z rasy t. zw. neandertalskiej, o niskiem czole, wypukłych łukach brwiowych i o ściętej, jak u zwierząt niższych brodzie. Kolebka ludzkości sięga okresu polarnych mrozów.

Powoli ocieplała się temperatura powietrza, długie wieki trwało topnienie lodowca. I dziś pozostały po nim tylko wydmy piaszczyste i grudy kamieni przyciągniętych do nas z odległej Skandynawji, przez sunącą masę lodowca.

A. K.

—:::—

Syberyjskie mrozy w Polsce.

Zewsząd przychodzą ponure wiadomości o katastrofalnych mrozach. Ziemię nasza objęły lodowe kleszcze i gniotą bezmiłosiernie biedną i znękaną ludzkość. Na własnej skórze odczuwamy powieści o zimach sybirskich. Przyszła i na nas kolej. W duszach ludzkich zapanował jeden wielki i zgodny akord tęsknoty za słońcem. W kypach lodowych łap czujemy dopiero co znaczy błogosławieństwo słońca, boskość promieni słonecznych.

W tej tęsknocie za światłem i słońcem mimowoli myśl nasza ulata ku dalekim, wiecznym krainom lodów i wichrów podbiegunowych, kędy bohaterowie ludzkości szli z pełną świadomością niebezpieczeństwa, by wydrzeć tajemnicę świata lodowego i zbogacić nią skarbnicę wiedzy.

I pokornie prośći stajemy przed wielkością bohaterstwa Amundsena, którego zlodowaciały trup na dalekich białych polach żywie i krzyczy bogom, światu i ludziom potężnem: Jestem!

Z tego pomnika człowieka unosi się potęga ducha ludzkiego nad światem, chwała człowieka, stokroć większa od tysięcy cesarzy, generałów i mężów stanu, którzy wyścigiem krwi i żelaza sławę swą wpisali w dziejach ludzkości.

Ale w refleksach tych poszliśmy już zadaleko. Chcieliśmy coś napisać tylko na temat mrozu. Okazuje się tymczasem, że z każdego tematu snadnie zejść na „bezdroża" rozważań — nawet politycznych...

Ale do rzeczy. Zimno jest na świecie. Termometr wyprawia cuda akrobatyki. — Podnieść się lub spaść o 10 stopni jest dlań bagatelką. I gdyby człowiek, na wzór płazów, był zimnokrwisty, gdyby nasza krew była dostosowana do akrobatyki temperatury — nie byłoby w tem nic strasznego.

Najgorsze jednak jest to, że ludzie biedni nie mają czem palić, a przeważnie nie mają nawet za co kupić opału. W tej całej historji „mrozowej" to jest właśnie najsmutniejsze.

Niesamowicie wygląda ulica. Ludzie pędzą bez tchu. Byle prędzej. Mróz gryzie i szczypie. Ściska za serce. Chwyta za gardło. Czepia się nosa, uszu, rąk i nóg. Przed sklepami optycznemi stoją gromady ludzkie i patrzą na termometr. Każdy przechodzień nie może przejść tędy obojętnie. Przypomina to czasy wojenne, jakto tłumy studjowały komunikaty z pola walki. Teraz studjują wroga w termometrze. Gdy rtęć podnosi się — miny robią się weselsze. Gdy opada — sypią się klątwy i złorzeczenia. Niewiadomo w czyją stronę.

Mróz, mróz i mróz. Mroźno jest na świecie. Prasa przepełniona jest wiadomościami na temat mrozu. I nasze pismo też. Aż zimno wieje z jego szpalt... Ale trudno! Zimy takiej nie pamiętają i nasze prababki. Niech więc nikogo nie zdziwi, że i nasz numer zamrożony.

Mielibyśmy tylko jedno pragnienie: ażeby panujące zimno ostudziło gorące głowy panów dzisiejszej, szarej i jakże smutnej rzeczywistości. Byłoby wtedy w Polsce i cieplej i weselej.

—o—

Coś się w klimacie europejskim popsuło.

Syberyjskie zimna, jakie przeżywamy wskazują, że coś się w klimacie europejskim popsuło, że minęły — kto wie — może bezpowrotnie owe łagodne przeważnie zimy, które ludziom niezbyt dokuczały. Uczeni norwescy twierdzą, że mroźna zima obecna ma swą przyczynę w zmianie położenia ciepłego prądu (Golfstromu). Prąd ten podnosił dość znacznie temperaturę wody morskiej przy brzegu europejskim. A wpływ Golfstromu na powietrze jest taki, że czyni on zimę łagodniejszą lato mniej upalne, słowem, zmniejsza różnice temperatury między porami roku.

Dzięki Golfstromowi, dalej, wybrzeże norweskie nie zamarza, podczas gdy położone *w tej* samej szerokości wybrzeże Ameryki i Grenlandji są cały rok skutecznemi lodami.

Zniknięcie, a nawet przesunięcie się Golfstromu dotknie w pierwszym rzędzie kraje Europy Zachodniej.

Opinji uczonych norweskich nie podzielają np. niemieccy, którzy twierdzą, że przyczyną obecnych mrozów są plamy na słońcu, które zmieniły klimat środkowo europejski na kontynentalny, w rezultacie czego będziemy mieli ostre zimy i gorące lata.

Jak kroniki notują w ciągu stulecia bywało dotychczas przeciętnie pięć do sześciu takich srogich zim jak obecnie. Czy zima obecna jest właśnie tym wyjątkiem czy też stanowi początek okresu syberyjskich mrozów w ciągu długich lat — tego nikt z matematyczną pewnością dowieść nie potrafi.

W każdym razie należałoby się liczyć z horoskopami uczonych i już dziś myśleć o zarządzeniach, któreby mieszkańcom zapewniły na przyszłą zimę węgiel i aprowizację. Dziś zwłaszcza na prowincji ludzie nietylko marzną z braku węgla, lecz niemają co jeść.

—o—

Interwencja posłów socjalistycznych w sprawie braku węgla.

Tow. posłowie Czapiński i Ciołkosz interwenjowali u premiera Bartla w sprawie klęski braku węgla w Małopolsce zachodniej. Premier Bartel, oświadczył, że natychmiast każe sobie przedłożyć z Ministerjum Spraw Wewnętrznych raporty o sytuacji w Małopolsce zachodniej i po opanowaniu sytuacji w Warszawie, wyda bezzwłocznie stosowne zarządzenia dla Małopolski zachodniej. P. premier przypisuje winę zarządom miast i przedsiębiorstw miejskich, zwłaszcza w Krakowie, które nie zapewniły sobie zapasów węgla. Rząd wydał zarządzenie, by pociągi z węglem były przepuszczane przed wszelkiemi innemi, nawet przed osobowemi.

—:::—

W sprawie węgla, odbyła się konferencja ministrów pod przewodnictwem prem. Bartla, w rezultacie której rząd wydał do wojewodów zarządzenie, by zapasy węgla, przekraczające trzytygodniowe zapotrzebowanie w dyrekcjach kolejowych we Lwowie i Krakowie i dziesięciodniowe w okręgach korpusów zużytkowane były w następującej kolejności. a) dla pokrycia potrzeb szpitali, elektrowni, gazowni oraz wodociągów i kanalizacji, b) dla konsumentów na cele domowo-opałowe i kuchenne, c) na pokrycie potrzeb przemysłu, d) dla pokrycia dalszych potrzeb władz wojskowych.

Pozatem wojewodowie otrzymali polecenie roztoczenia ścisłej kontroli, mającej na uwadze interes konsumentów, zwłaszcza drobnych.

Węgiel dla Lwowa z zapasów kolej.

W sprawie katastrofy opałowej wczoraj u wojewody Gołuchowskiego, odbyła się konferencja. Udział w niej z ramienia lwowskiej dyrekcji kolejowej wzięli: prezes inż. Morawiański, dyr. Wydziału eksploatacyjnego p. Klus i dyrektor Oddziału mechanicznego p. Goldstein. Konferencja ta odbyła się na podstawie polecenia rządu, aby węgiel z zapasów dyrekcji był rozdzielony pomiędzy mieszkańców miasta. Omówiono kwestje usprawnienia komunikacji kolejowej, oraz sposób sprzedaży węgla kolejowego, która już dziś ma nastąpić.

—o—

Wstrzymanie ruchu kolejow.

LWÓW, 11. II. (PAT.). Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Do dnia 13-go bm. włącznie wstrzymuje się ruch pociągów pasażerskich na następujących linjach: Lwów—Rzeszów pociągi Nr. 19, 29, 29, 30, 31, 31, 901; 902. Rozwadów—Przeworsk: Nr. 901, 902, 3511, 3512. — Lwów—Tarnopol: 214, 215. Lwów—Krasne—Radziwiłł: 231, 232. Jarosław—Rawa Ruska: 1412, 1413. Rawa Ruska-Sokal: 1421, 1422, 1423, 1424. Lwów—Rawa Ruska: 221, 2214. Lwów—Jaworów: 2653, 2654. Nowy Zagórz—Sambor: 1311, 1312. Sambor—Drohobycz: 1211, 1212. Przemyśl—Chyrów: 2011, 2012. Nowy Zagórz—Łupków: 3211, 3212. Lwów—Sambor: 2115, 2112. Lwów—Ławoczne: 1713, 1711. Lwów—Podhajce: 1613, 1611, 1660. Lwów—Stojanów: 2313, 2314. Sapieżanka— Sokal— Włodzimierz: 2441, 2451, 2452, 244. Tarnopol— Zbaraż—Łanowce 2753, 2889, 2884, 2751.

Aż do odwołania wstrzymuje się ruch pociągów pasażerskich na linji Drohobycz Truskawiec Zdrój.

—o—

Bezpłatna herbata dla ludności.

LWÓW, 11. 2. (PAT.) Wobec panujących mrozów zastępca komisarza rządu Frankowski zarządził, by od 11-go bm. wydawano bezpłatnie we wszystkich dzielnicach miasta gorącą herbatę z cukrem. Na razie urządzono następujące herbaciarnie:

W dzielnicy I. w komisarjacie dzielnicowym przy ul. św. Zofji, a gdy zajdzie potrzeba urządzenia większej ilości lokali, w komisarjacie będzie wystawiona tablica z ich adresami.

W dzielnicy II. w Zakładzie Braci Albertynów i w Ochronce miejskiej przy ul. Bema L. 3.

W dzielnicy III. w przy ul. Zamarstynowskiej 30 i w Łazienkach ludowych przy ul. Zamarstynowskiej 48.

W dzielnicy IV. na razie w komisarjacie, ul. Łyczakowska 101.

W dzielnicy V. na pl. Strzeleckim, obok Stacji ratunkowej.

W dzielnicy VI. na razie w komisarjacie, ul. Nowy Świat.

Zarząd miasta postanowił wydawać herbatę w lokalach zamkniętych, aby biedna ludność mogła się przy tej sposobności ogrzać. Temu celowi nie odpowiadałyby projektowane przez niektóre koła kuchnie polowe.

—o—

Brak węgla w woj. Krakowskiem.

Silne mrozy i śniegi spowodowały na wielu stacjach kolejowych tak wielkie zatory, że transporty węgla stały się prawie niemożliwe. Odczuwa to zwłaszcza dotkliwie województwo krakowskie, gdzie ludność powszechnie cierpi na brak opału.

Władze zarządziły, aby zapasy węgla, znajdujące się w składach miejskich, były rozdane biedniejszym mieszkańcom. Zapas węgla w zakładach przemysłowych woj. krakowskiego wystarczy mniej więcej na 10 dni. Zakłady wodociągowe w Krakowie mają zapasy do połowy kwietnia, gazownia posiada ich na 10 dni, elektrownia na 6, gazownia w Tarnowie zaopatrzona jest na 4 do 5 dni. W innych miastach województwa zapasy węgla są wyczerpane. W Żywcu wskutek braku węgla, stanęła piekarnia.

Europa w uścisku zimy.

—40° C.

WARSZAWA, 11. 2. (AW). Wskutek silnych mrozów pociągi do Częstochowy, Skierniewic, Łodzi, Bydgoszczy i Krakowa zupełnie dziś nie odeszły. Opóźnienia na terenie warszawskiej Dyrekcji kolejowej dochodzą 5—6 godzin. Warszawska Dyrekcja Kolejowa wystąpiła do Min. Komunikacji z wnioskiem o zredukowanie ilości pociągów osobowych do 50 procent. Frekwencja publiczności na kolejach minimalna. Na stacji Łazy mróz dochodzi do —40° C.

—o—

WSTRZYMANIE RUCHU PORTOWEGO.

GDAŃSK, 11. 2. (AW). Na terenie wolnego miasta panują od 10 lat niepamiętane mrozy. W Sopotach zanotowano 30 stop. zimna. Ruch uliczny prawie zupełnie ustał. Porty zarówno w Gdyni jak i Gdańsku zamarzły. W ciągu ostatniej niedzieli do portów tych nie zawinął ani jeden okręt, żaden też nie odjechał.

—o—

OD 100 LAT NIENOTOWANE MROZY.

KRAKÓW, 11. 2. (Pat.). Komunikat Obserwatorjum krakowskiego. Dnia 11 lutego temperatura powietrza w Krakowie ponownie osiągnęła stuletnie minimum spadłszy według spostrzeżeń tutejszego obserwatorjum do minus 32 stopni w sąsiedztwie gmachu obserwatorjum i do minus 34 stopni w przyległym ogrodzie. Obydwie te temperatury są o pół stopnia wyższe od notowanych w dniu poprzednim a będących obok temperatury z 11. lutego najniższymi jakie spostrzeżono dotychczas w obserwatorjum ciągu 103 lat regularnych spostrzeżeń meteorologicznych.

—o—

W WIEDNIU BRAK WODY, GAZU I WĘGLA.

WIEDEŃ, 11. 2. (AW). Mrozy, które panują tu od kilku dni przybrały obecnie charakter katastrofalny. Dziś notowano w mieście —27° C. Jest to najniższa temperatura jaką notowano we Wiedniu od r. 1775. Ulice prawie puste. W domach brak wody, i gazu ponieważ rurociąg zamarzły. W rezerwoarach miejskich taki brak wody, że magistrat zapowiedział znaczne ograniczenie dopływu. Wiedniowi grozi również brak węgla, bo zapotrzebowanie w ostatnich dniach ogromnie wzrosło.

—o—

OD 150 LAT NIENOTOWANA TEMPERATURA W BERLINIE.

BERLIN, 11. 2. (Pat.). W nocy z niedzieli na poniedziałek zniżka temperatury osiągnęła rekord —25° C. w śródmieściu a a —29° na miejscach otwartych. Jest to najniższa temperatura, jaką zanotowano w Berlinie od roku 1793.

BERLIN, 11. 2. (AW). Dzień wczorajszy i ubiegłą noc były od 200 lat najzimniejszemi w Berlinie. Temperatura spadła do —27° C. Zanotowano przeszło 100 wypadków pęknięcia rur wodociągowych. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło kilkaset osób, które doznały ciężkich odmrożeń różnych części ciała.

—o—

SAMOLOTY POSZUKUJĄ ZAGINIONYCH WŚRÓD LODÓW OKRĘTÓW.

BERLIN, 11. 2. (AW). Nad Bałtykiem krążą samoloty w poszukiwaniu okrętów uwięzionych przez lądy i celem wskazywania drogi okręgowi wojennemu, który używany jest jako łamacz lodów. Wyspa Pelibom jest otoczona ze wszystkich stron zwałami lodu i zupełnie odcięta od świata. Saolmoty przywożą pocztę i prowiant.

—o—

W JUGOSŁAWJI I RUMUNJI OD 32—40 STOPNI.

PARYŻ, 11. 2. (Pat.). Według telegramów, otrzymanych z Białogrodu i Bukaresztu, mróz wzmaga się. W niektórych miejscowościach Jugosławji i Rumunji zanotowano temperaturę 32—40 stopni. Dziś rano w Wiedniu zanotowano —29°, w południe —17°.

BIAŁOGRÓD, Według wiadomości nadeszłych tu z Bośni panują tam wprost jak na tutejsze warunki, nieprawdopodobne zimna. Temperatura dochodzi do minus 31 stopni. W Gospicz małem miasteczku w północnej Dalmacji zanotowano nawet temperaturę minus 35 stopni. W Bichacz stado wilków dotarło aż do rynku.

SZWAJCARJA.

GENEWA, Fala zimna, która nawiedziła całą Europę, nie ominęła również Szwajcarji. Donoszą z Zurychu, iż zanotowano tam temperaturę minus 19 st. Jezioro Aegery zamarzło.

—o—

45° W FINLANDJI.

HELSINGFORS, 11. 2 (AW). W całej Finlandji panują tak silne mrozy, że wiele osób poniosło śmierć z powodu zamarznięcia. W pobliżu miejscowości Towaste temperatura spadła do 45 st. poniżej zera.

—o—

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA W TURCJI.

ANGORA, 11. 2. (AW). Szalała tu bardzo silna śnieżyca. Pociągi zostały wstrzymane w drodze. Już od wielu lat nie zanotowano tu tak groźnej zimy.

—o—

W MOSKWIE I LENINGRADZIE SROŻĄ SIĘ POŻARY.

MOSKWA, 11. 2. (AW). W ciągu jednego z ostatnich mroźnych dni zanotowano w Moskwie przeszło 180 pożarów. Wynikły one na skutek wzmożonego opalania domów przez piece, z których znaczna ilość była zanieczyszczona. W ciągu tego samego dnia Leningradzie zanotowano przeszło 200 pożarów.

—o—

W ARCHANGIELSKU —57 STOPNI.

MOSKWA. Z prowincji nadchodzą katastrofalne doniesienia o coraz to dalszem spadku temperatury W Rosji Europejskiej najniższa temperatura notowana była w Iwanowie Wozniesieńskie, minus 52, i w Archangielsku minus 57 stopni. Mrozy na Syberji jeszcze silniejsze.

W Moskwie zanotowano wczoraj osiemdziesiąt kilka wypadków, ciężkich odmrożeń. Donoszą z Charkowa, że mrozy na całej Ukrainie trwają nadal, a nawet się jeszcze wzmogły. Termometr wskazywał wczoraj 10 st. poniżej zera. — Ruch w portach nad morzem Czarnem zamarł.

Trzy słońca na niebie.

W ubiegłą niedzielę około godz. 3 popołudniu mieszkańcy Lwowa mieli sposobność podziwiania niezwykłego zjawiska atmosferycznego, wynikłego prawdopodobnie wskutek olbrzymich mrozów.

Przez odbicia i załamania promieni słonecznych, na tle nieba ukazały się wyraźnie trzy słońca, ustawione w linji poziomej.

Środkowe słońce, że się tak można wyrazić autentyczne, otoczone było przepiękną aureolą w postaci krzyża, zaś dwa jego symetryczne odbicia z obu stron bez jednej belki krzyża od strony wewnętrznej.

Zjawisko to trwało kilkanaście minut, nie zmieniając swego obrazu, poczem powoli zanikło. Jednemu z współpracowników naszego pisma udało się sfotografować to, tak rzadkiem w naszym klimacie zjawisko atmosferyczne, przypominające cokolwiek wspaniałe zorze polarne.

Tak, tak... maluczko, a może będziemy gościli u siebie jakąś ekspedycję polarną...

Krwawa manifestacja w Meksyku.

MEKSYK, 11. 2. (Pat.). Podczas pogrzebu Torala przyszło do manifestacji, przyczem 1 osoba poniosła śmierć, a 30 odniosło rany. Policja aresztowała 20 osób. Tysiące ludzi stojących na drodze, którędy przechodził kondukt, wznosiło okrzyki na cześć Torala i rzucało kwiaty na trumnę. Straż pożarna musiała rozpędzić tłum przy pomocy sikawek. Policja otoczyła cmentarz.

Ofenzywa wojsk Amanullaha.

BERLIN, 11. 2. (AW). „United Press" donosi z Moskwy, że walka między oddziałami Amanullaha a wrogiem jego Habibulahem, po kilkudniowej przerwie, spowodowanej ulewami, rozpoczęła się na nowo. Wojska uzurpatora powoli cofają się przed wojskami Amanullaha.

Fabryka samochodów „Stetysz" spłonęła.

WARSZAWA, 11. 2. (AW). O godz. 9.30 wszystkie oddziały straży ogniowej zaalarmowane zostały wezwaniem do palącej się fabryki samochodów „Stetysz". Wszystkie hydranty na terenie fabryki i w okolicy zamarzły. Gdy udało się wreszcie odnaleźć wodę, fabryka już się dopalała. W ciągu paru godzin fabryka spłonęła prawie doszczętnie. Straty wynoszą kilka miljonów. Fabryka była ubezpieczona.

—o—

Pożar w gmachu Banku Polskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Dziś w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w gmachu Banku Polskiego. Od rozgrzanego kalorifera zajęła się izolacja korkowa, co spowodowało zapalenie się wiązadeł drewnianych dachu. Po przybyciu straży ogniowej pożar natychmiast zlokalizowano i ugaszono. Bank przez jakiś czas był nieczynny, a po doprowadzeniu do porządku podjął znowu swoje czynności.

—o—

PODPISANIE UKŁADU MIĘDZY WATYKANEM A PAŃSTWEM WŁOSKIEM.

RZYM, 11. 2. (AW). Uroczyste podpisanie układu między Watykanem i państwem włoskiem odbyło się dziś przedpołudniem w pałacu Lateraneńskim. Umowa ta zawiera m. i. następujące punkty: 1) Król włoski uznaje suwerenność Papieża; 2) Ojciec Św. oświadcza, że nie zrzeka się swej władzy świeckiej nad terytorjum dawnego państwa kościelnego ale pozostawia wykonywanie swych praw suwerennych królowi włoskiemu.

ZDERZENIE TRAMWAJÓW.

RZYM, 11. 2. (Pat.). Nastąpiło tu zderzenie dwóch tramwajów, przyczem 27 osób odniosło rany.

Pancernik „A" zagraża całemu Bałtykowi.

BERLIN, 11. 2. (AW). Niemiecki pancernik „A", który jest dopiero początkiem zbrojeń niemieckich, według opinji fachowca niemieckiego zagraża całemu Bałtykowi. Posiadając olbrzymią wartość bojową może on z łatwością przeciwstawić się dreadnoughtom.

Krwawe starcia Hindusów z Muzułmanami.

LONDYN, 11. 2. (AW). Z Bombaju donoszą, że wczoraj przyszło tam znow do krwawych starć między Hindusami i Muzułmanami. 200 osób zabitych, przeszło 1000 odniosło ciężkie rany.

Klęska mrozu we Lwowie.

W niedzielę zaopatrzono 1600 a w poniedziałek 1.400 osób — ofiar mrozu. - Ofiarna praca personalu Pogotowia ratunkowego.

Klęska mrozu jaka nawiedziła Lwów spowodowała masowe odmrożenia uszu, nosów, rąk, i nóg. Po ulicach często spotyka się obandażowanych przechodniów, którzy mimo odmrożeń muszą spełniać swe czynności. Pomimo, że syberyjski mróz trwa już kilka dni, ogół mieszkańców przeważnie lekceważy sobie skutki zimna i nie ubezpiecza się należycie. Wiadomą jest rzeczą, że na północy ludzie okrywają całe twarze jakgdyby maską, pozostawiając tylko otwory do oddechania, oraz odsłonięte oczy. Lwowianie nie stosują tej ochrony, przeto dzień w dzień zdarzają się masowe odmrożenia.

Wczoraj zaopatrzono w Pogotowiu rat.

1400 OSÓB.

Zgłosili się oni z odmrożeniami mniej lub więcej ciężkiemi. W lżejszych wypadkach polecono pacjentom stosować okłady z „kwaśnej wody" lub smarowanie maścią borową. Lekarze sanitarjusze opadali ze znużenia, gdyż tłumy szukających pomocy napływają nieprzerwanie już od kilku dni.

Przedpołudniem zawezwano Pogotowie rat na dworzec Łyczakowski, gdzie uległ ogólnemu zamrożeniu szeregowiec Ignacy Biliński. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala wojskowego.

Na rozdawnictwo bezpłatnej herbaty w Pogotowiu ratunkowem różne firmy i osoby ofiarowały około 2.000 zł.

Zarząd Pogotowia rat. ogłasza, że przez cały dzień w lokalu tej instytucji wydaje się bezpłatną herbatę, dla wszystkich, którzy zgłoszą się zziębnięci. Pogotowie mieści się w gmachu Straży pożarnej przy placu Strzeleckim.

Burzliwe sceny w składzie węgla.

W mieście brak w dalszym ciągu opału. Tłumy oblegają wszystkie składy węgla, gdzie formalnie staczano boje o grudkę węgla. Wczoraj popołudniu doszło do burzliwych scen w składzie opału przy ul. Łozińskiego, że musiała interwenjować policja. W ciągu dnia przywieziono do Lwowa nieco węgla, który rozdzielono pomiędzy różne składy. Węgiel ten sprzedawano w minimalnych ilościach ludności.

W mieszkaniu swem zamarzł na śmierć.

Z Sosnowca donoszą, że onegdaj na skutek wezwania sąsiadów policja tamtejsza otworzyła mieszkanie starca Personsa, który od paru dni nie wychodził z domu. Gdy otworzono mieszkanie, znaleziono leżące w łóżku martwe już zwłoki Personsa, który, jak ustaliło dochodzenie, zamarzł na śmierć, gdyż nie stać go było na zakupienie opału, a nieopatrzone okna i cienkie ściany przepuszczały ostry mróz.

Wszystkie szkoły zamknięte z powodu mrozów.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego wydało zarządzenie do dyrekcji wszystkich zakładów naukowych i szkół powszechnych następującej treści:

W związku z panującemi katastrofalnemi mrozami zarządza Kuratorjum zamknięcie wszystkich zakładów naukowych i szkół powszechnych do czasu, aż temperatura podniesie się do — 18 st. C. W dniu tym należy intensywnie opalić sale szkolne, a naukę rozpocząć dopiero następnego dnia (a więc drugiego po podniesieniu się temperatury).

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przypomina wszystkim dyrekcjom i kierownictwom szkół na terenie okręgu szkolnego lwowskiego okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 30. stycznia 1922 r. w sprawie zarządzenia obowiązującego szkoły podczas mrozów. W okólniku tym Ministerstwo zezwoliło Dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwianie nieobecności w szkole młodzieży, zwłaszcza młodszej, przy temperaturze zewnętrznej — 20 st. C. W wypadkach, w których szkoła dla tych lub innych powodów (brak opału, wadliwe urządzenie pieców itp.) żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej + 10 st. C., można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć, donosząc o tem niezwłocznie swej władzy przełożonej z podaniem powodów.

Komunikacja telefoniczna i telegraf. przerwana.

LWÓW, 11. 2. (AW). W obrębie stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej wstrzymano ruch pasażerski na dalszych 24 godzin, t. j. do 12. bm. godz. 12-ta w południe, ruch towarowy zaś do dnia 14. bm. godz. 12-ta.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne między lwowską Dyrekcją kolejową i poszczególnemi stacjami w jej obrębie przerwane, z wyjątkiem połączeń telefonicznych z Przemyślem i Rawą Ruską, oraz telegraficznych z Tarnopolem. Skutkiem tego z wielu odcinków kolejowych brak jakichkolwiek informacyj pozytywnych. Celem naprawienia linij wysłano na przestrzeń brygady techniczne.

Na linji Lwów — Podhajce zanotowano wykolejenie pociągu osobowego w Winnikach (bez ofiar i szkód materjalnych).

Wczorajszy pociąg poranny odchodzący w kierunku Stojanowa ugrzązł w Zapytowie. Pociąg, w którym znajduje się wielu podróżnych, ogrzewa się parowozami i prowadzi się roboty celem ściągniecia tego pociągu z powrotem do Lwowa.

Na linji stryjskiej ruch wstrzymany. Zanotowano tam wykolejenie 1 pociągu towarowego.

Dziś w godzinach wieczornych na dworcu 28 st. C., na przestrzeni — 39 st. C. (maximum).

Nie wolno pobierać za węgiel wyższych cen.

Winni będą natychmiast aresztowani.

LWÓW. 11. lutego. (A. W.) Dowiadujemy się, że wobec praktykowanego z wielu stron w ostatnich czasach wyzysku przy sprzedaży cząstkowej węgla, starosta grodzki p. Klotz, zarządził nadzór nad wyładowaniem węgla na dworcu i zór nad składami prywatnemi, a to celem przeciwdziałania lichwie węglowej.

Działalność tę rozpoczyna Starostwo grodzkie z po'cja lwowska od dnia 11. b. m.

CENA CETNARA METRYCZNEGO WYNOSIĆ MA OD 6 — 7 ZŁ.

Zarządzenie starostwa, jak zapewniają sfery urzędowe — wykonywane będą z całą surowością. W razie stwierdzenia nadużyć, węgiel ulegnie konfiskacie i sprzedawany będzie z urzędu.

Magistrat m. Lwowa wydał zakaz pobierania za opał cen wyższych od cen niżej podanych: za 100 kg. węgla górnośląskiego u hurtownika z dostawą przed dom ma się płacić 6.50 zł., w sprzedaży zaś detalicznej loco skład 7.60 zł., z dostawą do domu 8.20 zł., za 100 kg. węgla jaworznianskiego loco skład 5.80 zł., z dostawą do domu 6.40, za 100 kg., drzewa bukowego rąbanego w sprzedaży detalicznej loco skład 6.60 zł., z dostawą do domu 7.20.

Winni przekroczenia tego zakazu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej i ukarani grzywnądo 200 zł., albo aresztem do dni 14-tu. Niezależnie od tego pobierający ceny nadmierne za opał będą natychmiast przytrzymani i odstawieni do Sądu, celem najsurowszego ukarania po myśli ustawy o lichwie wojennej.

Właściciel każdego składu jest obowiązany wywiesić na miejscu widocznem cennik opału, według wyżej podanej normy pod zagrożeniem grzywny 10.000 zł względnie aresztu do 3-ch miesięcy.

Magistrat apeluje do publiczności, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie przestrzegała tych cen opału i o każdem nadużyciu donosiła Magistratowi, względnie każdemu spotkanemu na ulicy funkcjonarjuszowi Policji państwowej.

—:::—

Domniemani sprawcy mordu na śp. Sobińskim

ponownie przed sądem.

Wczoraj przesłuchano N. Adlera b. buchaltera „Mazagi" Zeznania jego były na ogół zgodne z zeznaniami Pislynera. Obciążające zeznanie złożył lekarz dr. Owczarki, który w Banku Wzaj. Kred. pożyczył 3.000 dolarów na 10 procent miesięcznie. Procent ten rujnował świadka, przeto prosił dr. Kolnika o zniżenie lichwiarskich odsetek.

Następny świadek N. Koliger zeznał, że również od niego pobierali oskarżeni za wysoki procent od pożyczonych pieniędzy.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

W niedzielę przybyło do Lwowa 77 wagonów węgla.

Do Lwowa nadeszło w dniu wczorajszym 30 wagonów węgla dla zakładu aprowizacyjnego, a 47 wagonów dla prywatnych firm. Zarząd taniego opału po zaopatrzeniu w opał szpitala powszechnego i miejskich zakładów — znaczną część węgla zwiózł do składów dzielnicowych, gdzie sprzedawano konsumentom narazie po 100 kg. W krótce spodziewany jest dalszy transport.

—o—

Straszna śmierć torowego pod kołami pociągu.

W ub. sobotę, o godz. 11-tej w nocy, strażnik kolejowy N. Ostrowski, zam. w Zaszkowie, idąc torem do Brzuchowic, w odległości 13 klm. od Lwowa ujrzał z przerażeniem poszarpane zwłoki jakiegoś mężczyzny, leżące na szynach. Ostrowski usunął trupa na bok i niezwłocznie powiadomił o tem naczelnika stacji w Brzuchowicach.

W czasie agnoskowania zwłok rozpoznano w denacie Jana Radwańskiego, torowego kolejowego, zam. w Borkach Dominikańskich. Następnie stwierdzono, że został on przejechany przez pociąg nr. 2216, zdążający z Brzuchowic do Żółkwi.

Przyczyną wypadku była prawdopodobnie własna nieostrożność tragicznie zmarłego.

Nieludzkość Dyrekcji tramwajów elektryczn.

Już przed kilku tygodniami zwracano uwagę dyr. Dziewońskiemu na Komisji Przedsiębiorstw Komunalnych, że należało by użyć zziębniętym motorowym i konduktorom w czasie mrozów i choćby tylko na dworcu przygotować im gorącą herbatę, której niewielki koszt przecie fundusze elektrowni mogą pokryć.

A wtenczas siła mrozu zaledwie 10 st. przekraczała. Pan dyrektor uspokoił radnych oświadczeniem, że Zarząd elektr. — czyni co może, by użyć w służbie pracującym, którzy zresztą sami o sobie nie zapominają (!) itp.

A jednak dzieje się istotnie inaczej. — Mróz doszedł do 30 st. i wyżej, Magistrat nawet zarządził palenie ognisk na ulicach miasta, ale tramwajarze mimo starań nie uzyskali ani jednego ogniska, które by im ulżyło w ich ciężkiej służbie, nie mówiąc już o ciepłym napoju. Dopiero w poniedziałek 11 bm. zaczęto przebąkiwać o skróceniu służby do 6 godz. ale i to nie załatwi sprawy. Żądamy stanowczo przynajmniej ogniska na dworcu głównym i placu Gołuchowskich, a o innych ulgach pomówi zapewne komisja z komisarzem rządu.

Panie dyrektorze! psy zapędza się podczas takich mrozów w ciepłe miejsca, konie i inne bydło przykrywa się kocami a Pan ludziom pracującym, ani nie ulżyłeś w ich ciężkiej pracy ani nie spowodowałeś Zarządu do tych ulg. To nie ludzko!

—o—

Turniej poetycki.

Kasyno i Koło Literacko- Artystyczne we Lwowie ogłasza Turniej Poetycki, który odbędzie osię we czwartek, dnia 21. marca o godzinie 20, w własnej sali przy ul. Akademickiej 13.

Zaprasza się wszystkich polskich poetów do wzięcia udziału w tym turnieju.

Poezje, przeznaczone na konkurs, należy nadsyłać do dnia 10. marca b. r. pod adresem Kasyna i Koła Literacko- Srtystycznego we Lwowie. Pismo maszynowe lub wyraźnie czytelne ręczne, po jednej stronie pisane, zaopatrzone godłem. Można także dołączać zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem, zawierające wewnątrz imię, nazwisko autora,)rki) i adres. Nieodznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą, lub w razie zastrzeżenia zwrócone.

Twórców nie krępuje się co do treści ani co do formy, jedynie uprasza się nie nadsyłać utworów długich, lub też pouszających tematy polityczne, czy nieobyczajne..

Poezje nadesłane odczytają na turnieju artyści dramatyczni, poczem nastąpi głosowanie audytorjum. Wyznacza się trzy nagrody.

Nagroda pierwsza: tytuł „Laureta Turnieju poetyckiego" i 300 zł., druga 200 zł., trzecia 100 złotych.

Utwory nadające się do druku zamieszczone będą w specjalnem wydawnictwie p. t. „Turniej Poetycki Lwowa".

Wszystkie pisma krajowe uprasza się o przedruk.

Matka - potwór.

Pisma paryskie donoszą: 36-letnia wdowa, nazwiskiem Pencoli, miała pięcioro dzieci. Z nich troje zmarło wśród podejrzanych okoliczności, wobec czego skazano niesumienną matkę na sześć miesięcy więzienia za zaniedbanie nadzoru nad dziećmi. Lecz kara ta nie wpłynęła na nią umoralniająco. Kobieta ta

o wybujałym erotyzmie

myśli tylko o zaspakajaniu swej żądzy. — Ubiegłego lata znalazła nowego kochanka i zostawiwszy dwoje małych dzieci w domu, udała się do niego na wieś.

W drugim dniu jej nieobecności usłyszeli sąsiedzi, żałosne płakanie, dochodzące z zamkniętego pokoju. Po wyważeniu drzwi przybyłym przedstawił się okropny widok:

niemowlę leżało nieżywe

w swem łóżeczku, a obok siedział czteroletni chłopczyk, napół przytomny, jęcząc cicho. Przywołany lekarz skonstatował, że niemowlę

umarło z głodu,

a starsze dziecko walczy ze śmiercią, wyczernane głodem. Matka przed odejściem nie dała nic jeść dzieciom ani nie zostawiła im żadnego pożywienia. Gdy wróciła do mieszkania, sąsiedzi

chcieli ją zlinczować

i z trudem udało się ją ochronić przed ich wzburzeniem.

Onegdaj matka-potwór stanęła przed sądem. „Zapomniałam o dzieciach" — powiedziała na całą swą obronę. Skazano ją na 2 lata ciężkiego więzienia.

Zawody pływackie przy 30 stopniowym mrozie!

WARSZAWA. 11. lutego. (Pat.) W niedzielę rano odbyły się na Wiśle w szkole pływania braci Kozłowskich zawody pływackie. Tor długości 30 m., a szerokości 6 m. został wyrębany w lodzie 1- metrowej grubości. Temperatura powietrza —30 st. Wyniki: I. serja: Trat i Gilewicz po 20 sekund, II. serja Olszewski i Kłodziński po 21 sekund, III. serja dr. Moziu (Estonka z Rygi) 24 sek. W zawodach wzięło udział ogółem 12 zawodników, amatorów zimnej kąpieli. Zawodom przyglądała się grupka widzów.

—:o:—

O drogomistrzu w betoniarni miejskiej.

Ze Związku Robotników Budowlanych piszą nam:

W dniu 1. bm. p. drogomistrz Miller, zarządził zgartywanie śniegu nie tylko w betoniarni, lecz także na gościńcu, a że — jak wiadomo — w dniu tem panował nadzwyczaj silny mróz, robotnicy prosili, aby p. drogomistrz pozwolił się im ogrzać, na co p. Miller oświadczył, że jeśli ktoś pójdzie się ogrzać, to go wyrzuci z pracy.

Skutkiem tego dwóch robotników poodmrażało sobie ręce i twarze, a drogomistrz nie pozwalał nawet ich ratować, w czem mu dopomagał urzędnik, bo gdy delegat udał się do telefonu celem sprowadzenia lekarza, p. urzędnik oświadczył, że telefon nie funkcjonuje, co było nieprawdą.

Wśród robotników panuje oburzenie na postępowanie Millera. Czy niema nikogo, ktoby ujął się za nimi? Wszak i dla zwierząt istnieje ochrona.

A może coś na to poradzi Magistrat no i Dyrekcja betoniarni miejskiej na Bogdanówce.

Krwawa walka z bandytami.

SOSNOWIEC. Krwawą walkę stoczyła policja sosnowiecka z dwoma bandytami, Janem Rygalikiem, Janem Kolaską, którzy brali udział w napadzie na posterunkowego Torbę w Będzinie.

Bandyci ukryli się w mieszkaniu jednego z wieśniaków we wsi Porębka.

Policja dowiedziawszy się o ich miejscu pobytu, otoczyła dom i wezwała bandytów do poddania się. Bandyci w odpowiedzi na wezwanie obsypali policję kulami. Rozpoczęła się obustronna strzelanina, która trwała blisko 2 godziny. Jeden z bandytów, po wyczerpaniu zapasu kul, ostatnim strzałem odebrał sobie życie. Drugi, Rygalik poddał się.

Ponury testament rabina.

Czy pisał go w obłędzie?

Z Lublina donoszą:

W miasteczku Komarowie woj. lubelskiego zmarł tamtejszy rabin, który nakazał w testamencie, aby ciała jego nie składano do grobu w ten sposób, jak innych bogobojnych żydów, lecz aby wrzucano je do dołu ujawszy je za ręce i nogi, przyczem na miejsce wiecznego spoczynku kazał wybrać teren w pobliżu grobu znanej w Komarowie grzesznicy i rozpustnicy. Dzieciom swoim zabronił iść za zwłokami „gdyż za karawanem unosić się będą duchy djabłów"

Przed pogrzebaniem ciała rabina, zgodnie z jego ostatnią wolą, odczytano testament, w którym rabin oświadcza, że za życia dopuścił się wszystkich grzechów, jakie istnieją na ziemi i ma in. pisze: „Pomgałem bogatym i krzywdzicielom i oddawałem im sprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze u sierót i wdów, trefne jedzenie czyniłem koszernem, a koszerne trefnem, nie modliłem się, nie przestrzegałem soboty, paliłem w tym dniu papierosy. Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zamężnemi itd. Niema grzechu na świecie, któregobym nie popełnił. Niech będzie przeklęte imię moje na wieki wieków. Nietylko nie wolno ciała mojego grzesznego kłaść obok moich rodziców, ale krzywdę wyrządza się tej grzesznicy, gdy się moje kości złoży obok niej".

Testament ten wywołał ogromne wrażenie wśród żydów w Komarowie i okolicy.

POŻAR 15 BUDYNKÓW W N. JORKU.

N. YORK, 11. 2. (Pat.). 15 budynków ogarnął pożar. Policja przypuszcza, że przyczyną pożaru był wybuch bomby, albotęż zbiornika, w którym odbywała się destylacja spirytusu. Pożar zdołano opanować.

—o—

Pożary bez końca.

Wczoraj rano wezwano straż pożarną na Helankę, gdzie w domu parterowym zapaliła się ściana drewniana w mieszkaniu N. Garwolińskiego.

Popołudniu w realności przy ul. Sakramentek l. 22, majster ślusarski, N. Schworm, rozgrzewając w piwnicy zamarzniętą rurę wodociągową, spowodował zapalenie się ścianki drewnianej w parterowem mieszkaniu Anny Knopf.

Wieczorem wybuchł ogień kominowy w realności przy ul. Krasickich l. 17.

W ub. niedzielę wybuchł pożar piwniczny w realności Mechla Solda, przy ul. Bernsteina l. 1, następnie wzywano straż do hotelu Ziemiańskiego, gdzie wybuchł pożar wskutek nadmiernego napalenia w piecu, oraz zgłoszono pożar kominowy w realności przy ul. Staszica l. 8.

—o—

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam zł. 3'— na fundusz prasowy.

I. Preissler.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy.

Łobzowski Franciszek, Borysław.

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5'— i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Ditczuka Jana, ślusarza (warsztaty „Fanto") Borysław; Gacała Michała, tokarza (warsztaty „Fanto") Borysław; Ludwikowskiego Feliksa, maszynisty, Tustanowice-Dąbrowa; Gerota Władysława z Wolanki.

Florków Michał, Borysław (Dom Ludowy).

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 5'—. **Lis.**

Wezwani złożyli na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" po zł. 5'— tow. tow.: Michał Węglowski, Klemens Antoni, Jan Stolarz, Iwanicki Kalikst.

Składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia odpowiednich kwot Gajeckiego Jana Glinnik Marjampolski, Kręta Józef Glinnik Marjampolski; Nawalickiego Jana, Kasa chorych, Drohobycz; Andruszkę Ryszarda, „Dros" rafinerja Drohobycz; Śmierniaka Edwarda „Dros" rafinerja Drohobycz; Krzanowskiego Władysława Polmin; Seredyńskiego Stanisława, Pow. Kasa Chorych; Ligimowicza Antonjego, Kasa chorych Drohobycz.

Wazowicz Antoni, Drohobycz.

Wezwani przez tow. Zborka składamy po 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty tow. dra Krzemuskiego, Bobrowskiego Mieczysława, J. Markiewicza, Kubackiego Leopolda, Maćkówkę Edw., Adamskiego Fr., Baumöhla Ed., i Bodnarównę Eugenję z Nadwórnej.

Tomicajski Albin.
Wyrostek Adam.

SPROSTOWANIE. W numerze 26 z dnia 1. lutego wezwałem między innymi Percbała Józefa z Bitkowa a nie Percałę jak mylnie wydrukowano.

Zborek Władysław.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 lutego 1929 r.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj rano wezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Działyńskich l. 9, gdzie uległa ciężkiemu zaczadzeniu kobieta nieznanego nazwiska.

Do ambulatorjum Pogotowia rat. przywieziono Piotra Trybińskiego, który został potrącony przez tramwaj przyczem doznał licznych obrażeń. Udzielono im pierwszej pomocy.

KARAMBOL DWÓCH AUTODOROŻEK. W ub. niedzielę wieczorem na pl. Marjackim kierowca autodorożki nr. 90459 St. Kordjak, najechał na auto swego kolegi Jana Hrychaniuka. Skutkiem zderzenia oba samochody zostały uszkodzone. Jadący w aucie Hrychaniuka dr. Juljan Kasparek, doznał przytem potłuczenia i został opatrzony w Pogotowiu ratunkowem.

5 TYSIĘCY ZŁ. NAGRODY DLA „UCZCIWEGO" ZŁODZIEJA LUB BLATNIKA. Oskar Zobinson, zam. w Bydgoszczy, doniósł lwowskiej policji, że w dzień Nowego Roku skradziono mu pierścień platynowy z 6-cio karatowym brylantem osadzonym w oprawie, ozdobionej ornamentem w kwiaty. Poszkodowany przeznaczył 5.000 zł. nagrody za odnalezienie i zwrot tego pierścienia.

CZYJ ZEGAREK I ŁAŃCUSZEK? W Pradze aresztowała czeska policja Michała Kowalczuka, zam. stale w Sanoku, przy którym zakwestjonowano kosztowny zegarek złoty z trzema kopertami, oraz łańcuszek z 14-karatowego złota, długości 160 cm. Rzeczy te zostały najprawdopodobniej skradzione w Polsce. Poszkodowani mogą oglądnąć fotografje tych kosztowności w wydziale śledczym policji.

DOMNIEMANI SPRAWCY MORDU NA ŚP. SOBIŃSKIM PONOWNIE PRZED SĄDEM. Z powodu święta gr. kat. obrządku dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w środę, 13. bm. Wyrok spodziewany jest z końcem tego tygodnia.

WŁAMYWACZ „OFIARĄ" MROZU. Wczoraj w nocy spłoszono złodzieji, którzy usiłowali dostać się do piwnicy Jana Żółcińskiego l. 28. Jeden z „pechowców", uciekając, skrył się na dachu. Zawezwany post. Dorosz ujął złodzieja i odstawił do komisarjatu. Był to Aleksander Chomin, który jak się okazało, w czasie ucieczki po dachu odmroził sobie obie ręce.

SPRYCIARZ W TARAPATACH. Józef Hübel, kupiec zam. przy ul. Bernsteina l. 4, doniósł policji, że Zygmunt Gelles, fryzjer, zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 28, wyłudził od niego 300 zł. pod pozorem wyrobienia paszportu na wyjazd do Austrji. Przeciw Gellesowi toczą się już od dłuższego czasu dochodzenia za tego rodzaju sprawki.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jan Droździał został aresztowany pod zarzutem dokonania kradzieży. — Los jego podzielił Józef Czapilowski, którego osadzono w „urlu" za włóczęgostwo.

Do aresztu odstawiono pozatem Herscha Rosenberga, oraz trzech braci Mojżesza, Dawida i Jakóba Witninów za rozmaite oszustwa.

W Krakowie przytrzymano Michała Smetanę, który skradł dorożkę na szkodę Izraela Schorra i zbiegł do Lwowa.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Izydor Tenenbaum, zam. przy ul. Łokietka l. 4, doniósł policji, że jacyś osobnicy dostali się na strych tej realności, skąd skradli bieliznę, wartości 940 zł., na szkodę lokatorów.

Trzech nieznanego nazwiska włamywaczy usiłowało dostać się do składu futer Pereca Połatnika przy ul. Ormiańskiej l. 8. Przechodzący Zygmunt Grünberg spłoszył jednak złodzieji.

Jakiś nicpoń skradł konia z wózkiem, pozostawionego bez dozoru w ul. Karnej przez Leona Heschelesa, który na chwilę wszedł do piekarni. Poszkodowany odszukał następnie wózek wraz z koniem, złodziej bowiem zadowolił się tylko workiem z mąką, który skradł, wyrządzając szkodę 52, zł.

Kronika z województwa lubelskiego.

GDY ALKOHOL DZIAŁA... Z Biłgoraja powracali do domu Wojciech Blacha wraz z żoną i Jan Bednarz. W drodze pomiędzy nimi wynikła sprzeczka i bójka, w czasie której Bednarz wybił oko Blasze, a następnie gdy ten upadł nieprzytomny na ziemię, usiłował zgwałcić jego żonę. — Zajście wywołane przez wymienionych w stanie nietrzeźwym, na tle erotycznem. Bednarza aresztowano.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacji kolej. w Chełmie, robotnik kolejowy Tymoteusz Kuźma usiłował wskoczyć na stopnie wagonu towarowego, będącego w ruchu pociągu, przyczem wskutek nieostrożności dostał się pod koła wagonów, ponosząc śmierć na miejscu.

Walenty Pądzinski, uczeń Seminarjum Nauczycielskiego w Szczebrzeszynie, pow. Zamojskiego powracał pociągiem z Zamościa do domu, przyczem wskutek nieostrożności dostał się pod koła wagonów, ponosząc śmierć na miejscu.

PORZĄDNY — BANDYTĄ. Na drodze w pobliżu Kraśnika, na powracających z jarmarku kupców, napadł nieznany osobnik, który pod groźbą użycia broni zrabował wymienionym drobną gotówkę i zegarek niklowy. Z podanego przez poszkodowanych rysopisu wynika, że sprawcą był niejaki Władysław Porządny.

W lesie w pobliżu wsi Dziadowiny, pow. Janowskiego, tenże Władysław Porządny napadł na powracającego z targu w Kraśniku do domu, Jana Mazurkiewicza i pod groźbą pobicia zrabował mu portfel skórzany z zawartością, poczem zbiegł.

STRZAŁY DO MIESZKANIA. Wystrzałem przez okno został postrzelony przez nieznanego sprawcę we własnym mieszkaniu Jan Skrzypa. Zachodzi przypuszczenie, że mógł tu zajść wypadek postrzelenia na tle zemsty, gdyż Skrzypa znany jest w okolicy jako zawadjaka i awanturnik.

W dn. 2. bm. wieczorem, usiłowano dokonać zabójstwa przebywającego w swem mieszkaniu leśniczego Mieczysława Nowakowskiego, zam. w Kraśniku, pow. Janowskiego. Sprawca dał strzał z dworu, przyczem kula przebiła ścianę domu i ugodziła Nowakowskiego w dłoń prawej ręki, poczem odbiwszy się zraniła lekko w skroń jego żonę.

ZA PIENIĄDZE ROBOTNICZE GRALI NA CZARNEJ GIEŁDZIE. W dn. 6. bm. zostali aresztowani w Zamościu Rachmil Brondwajn, ławnik Magistratu i niejaki Mordko Rubinsztajn. Powodem aresztowania ich było ujawnienie popełnionych przez nich szeregu nadużyć w dziale robót miejskich. Nadużycia popełniano w ten sposób, że Brondwajn pieniądzmi przeznaczonemi na wypłatę robotnikom, operował na czarnej giełdzie. Miast bowiem wypłacać robotnikom zarobki gotówką, wystawiał im kwity, które następnie wspólnik jego Rubinsztajn wykupywał na czarnej giełdzie, ściągając przytem wysoki haracz od robotników.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY NA UCZYCIELKI. W zamiarze samobójczym strzeliła z floberta do siebie Stanisława Bernacikówna, licz. lat 20, nauczycielka średniej szkoły żeńskiej w Czortkowie, raniąc się w lewą rękę. W kilka dni później usiłowała Bernacikówna powtórnie popełnić samobójstwo przez użycie większej ilości bromu, który spowodował tylko silne wymioty i osłabienie. Przyczyną zamierzeń samobójczych Bernacikównej, jest według krążących pogłosek, otrzymana wiadomość o śmierci jej brata.

PIJAŃSTWO — PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. Na drodze, wiodącej z Czortkowa do Kosowa, znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, oraz tuż obok niego leżącą dziewczynę do nieprzytomności upitą. Po doprowadzeniu dziewczyny do przytomności, stwierdzono, że denatem jest Wasyl Bidoczka, licz. lat 35, rolnik z Kosowa, zaś pijaną dziewczyną Karolina Jóźwiszyn z tej samej wsi. Na zwłokach denata widnieje na prawej skroni powyżej ucha zdarcie włosów, oraz zakrwawienie obejmujące połowę prawej strony głowy, co nasuwa przypuszczenie, iż denat będąc w stanie zupełnego pijaństwa, spadł ze sań, które przejechały mu przez głowę, wskutek czego nastąpiła śmierć.

ZACZADZENI NA ŚMIERĆ. Wskutek zbyt wczesnego zamknięcia komina zaczadziła się śmiertelnie Szmigielska Justyna, zam. w Trembowli. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Wskutek zbyt wczesnego zamknięcia komina uległi zaczadzeniu: Piotr Poczyrewny, rolnik, zam. w Antonowie, pow. Czortków, żona jego, matka, oraz córka tejże, Irena. Natychmiastowa pomoc lekarska zdołała przywrócić do przytomności wszytkich, prócz Ireny Poczyrewnej, która uległa śmiertelnemu zaczadzeniu.

Kronika z wojew. stanisławówskiego.

SAMOBÓJSTWO. W pensjonacie „Fila" w Jaremczu, wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia Marjan Lachowicz, aspirant parowozowni ze Stanisławowa. Powodów samobójstwa narazie nie ustalono.

TRAGEDJA MIŁOSNA. Dnia 7. bm. pozbawił się życia asystent tartaczny Mirosław Hampel w Porohach, pow. Bohorodczany, wystrzałem z rewolweru, po poprzedniem oddaniu jednego strzału do swej narzeczonej Zofji Gottmanówny, którą zranił śmiertelnie w głowę. Denat zakończył życie natychmiast, podczas gdy Gottmanówna walczy ze śmiercią. Tłem samobójstwa i usiłowanego morderstwa było niezgodzenie się rodziców Gottmanówny na ich związek małżeński.

ZAMORDOWAŁ OJCZYMA. Dnia 6. bm zamordował Jurko Łamaga, rolnik z Mełny, pow. Rohatyn, swego ojczyma Semkę Horynia. Łamaga dokonał morderstwa siekierą na tle zatargów rodzinnych. Oprócz mordercy aresztowana została również matka jego, Marja Horyń, która syna namawiała do zbrodni.

Komunikat sportowy.

SEKCJA SZACHOWA Robotniczego Klubu Sportowego we Lwowie, urządza w dniach 9 — 20 lutego b. r. turniej szachowy o mistrzostwo klubu za rok 1928. Dla trzech pierwszych zwycięzców zostaną rozdane nagrody w niedzielę, dnia 24. II. 1929. Wpisy przyjmuje tow. Seinfeld M. codziennie od 19 — 21 w klubie.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek o 7'30 „Broadway".
Środa o 7'30 „Marja Stuart".

—o—

UKRAIŃSKI TEATR KOOPERATYWNY

sala Łysenki, ul. Szaszkiewicza 5, dyr. J. Stadnyk.
Wtorek, o 3. pop. „Chmara".
Wtorek, o 7.30 wiecz. „Orłow".

—o—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 15. lutego: Leopold Muenzer, trzeci koncert z towarzyszeniem orkiestry.

—o—

KAROL SZYMANOWSKI — LAUREATEM. Warszawa. — Nagrodę muzyczną ministerstwa W. R. i O. P., przyznano Karolowi Szymanowskiemu za koncert skrzypcowy, wykonany poraz pierwszy w Warszawie w r. 1926.

TEATR WIELKI. Dziś po raz 12-ty głośna sztuka amerykańska „Broadway". — Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na budowę „Domu Aktora w Warszawie.

Jutro po raz 4-ty daje Teatr Wielki przepiękną tragedję Fryderyka Schillera „Marję Stuart" z znakomitą przedstawicielką postaci tytułowej p. Barwińską.

PREMIERA „BORYSA GODUNOWA", pierwszorzędnego dzieła muzycznego, słynnego kompozytora rosyjskiego Mussorgskiego, ukaże się w sobotę, dnia 16. b. m. Dyrekcja Teatru lwowskiego dołożyła jaknajdalej idących wysiłków, aby „Borys Godunow" ukazał się na naszej scenie w całej swojej okazałości. Nad realizacją tej opery pracuje znakomity reżyser Aleksander Ułuchanow. Muzycznie operę przygotowuje kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

OSTATNI KONCERT z cyklu arcydzieł fortepianowych w wykonaniu świetnego pianisty Leopolda Muenzera, który się odbędzie w piątek 15. b. m. poświęcony jest trzem najwybitniejszym utworom literatury klasycznej z towarzyszeniem orkiestry pod batutą dr. A. Sołtysa. Muenzer, któremu, wśród młodych pianistów przyznaje zarówno prasa polska jak i zagraniczna jedno z pierwszych miejsc jako odtwórcy muzyki klasycznej, odniósł ostatnimi czasy niezwykłe sukcesy. Program wieczoru piątkowego obejmuje koncerty Bacha, Mozarta i Beethovena z towarzyszeniem orkiestry.

Komunikaty

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we czwartek 14. bm. w lokalu Sykstuska 21/II o godz. 7-ej wieczór. — Sprawy bardzo ważne. — Uprasza się cały Zarząd o niezawodne prybycie.

Muszka Drobutowa.

WZYWAM dzieci niżej wymienionych, które były zapisane na „Gwiazdkę" a nieotrzymały swoich darów by zechciały się zgłaszać codziennie od godz. 8-ej do 9-ej rano i od godz. 5-ej do 6-ej wieczór przy ul. Szeptyckiej l. 7, I. p. (lewy ganek) u tow. Drobutowej do dnia 20. lutego włącznie, mianowicie: Gunczyńska, Wabicka, Hawryszko, Zubel, Gómik; Iwańczuk, Łogocki, Bała, Świdziński, Tomaszko; Fedluk; Hryczuk.

W razie nie odebrania, dary będą rozdane sierotom.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU PORTRET TOW. TEOFILA JASZKOWSKIEGO, wykonany według drzeworytu Wacława Wąsowicza, nakładem Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R.

Cena 70 gr. Zamówienia kierować do Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R., Warszawa, ul. Warecka 7 i do Księgarni Robotniczej — Warszawa, ul. Warecka 9.

MIEDZIORYT. We wtorek, 12. lutego o godz. 6-tej wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. J. Güttler na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. — Jednocześnie codziennie od godz. 10 do 1 Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Wtorek, 12. b. m. godz. 7-ma wiecz. punktualnie, lokal Uniw. Ludowego, Bourlarda 5., Kurs historji walk społecznych.

Wtorek, 12. b. m. o godz. 7.15. wiecz., Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, ul. Ossolińskich 10., tow. R. Froelich „Dlaczego prowadzimy pracę oświatową wśród robotników", z dyskusją.

Środa, 13. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza 2., tow. B. Skalak: „Anglja na przełomie" cz. II. z obrazami świetlnemi.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31/I, tow. M. Hankiewicz: „Socjalizm a państwo" z dyskusją.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Lw. Org. Młodz. T. U. R., Rynek 8/I, tow. Wł. Kwiatek: „Znaczenie robotniczych związków Młodzieży" z przezrocz.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Miasto miljona poległych".
MARYSIENKA: „Miasto miljona poległych".
APOLLO: Iwan Mozżuchin jako „Tajny Kurjer".
LEW: Lya Mara we filmie „Królowa Jazzbandu".
COLOSSEUM: (dawny Teatr Nowości) Pat i Patachon we filmie „Strażacy".
PALACE: „Grobowiec wielkiej miłości".
FATAMORGANA: „Gehenna zdradzonego męża".
CASINO: „Harold Lloyd, niedoraczek".
GRAŻYNA: „Człowiek z biczem".
CHIMERA: „Robert i Bertrand"
PASAŻ: Harry Pell „Panika".
LUNA: „Karkołomny pościg".
PAN: „Ulubienica Wiednia".
OAZA: „Błękitne noce".

—o—

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 27. — Tel. 496.